

ZENON LESZCZYŃSKI

FRAGMENT PRACY NAUCZYCIELSKIEJ JANA BAUDOUIA DE COURTENAY¹

Jest takie powiedzenie, brzmiące trochę cynicznie, że poglądy uczonego utrzymują się w nauce około 50 lat po jego śmierci, ponieważ do ich zarzucenia musi upłynąć tyle lat, żeby także jego uczniowie zdążyli wymrzeć. W wypadku Jana Baudouina de Courtenay nie ma ono zastosowania. Choć i w jego dorobku – normalna kolej rzeczy – można wskazać szczegóły przestarzałe (a i on sam nie przy wszystkich swoich wcześniejszych twierdzeniach obstawał), to do kontynuacji jego idei przyznają się zarówno strukturaliści, którzy w myślach Baudouina obok Ferdynanda de Saussure'a mogą odnajdować źródła własnego kierunku naukowego, jak również przeciwnicy strukturalizmu w językoznawstwie. Przyczyna niegasnącej popularności Baudouina tkwi niewątpliwie w wielostronności jego oryginalnych myśli.

Pociąga też wyzierający z pism Baudouina – nie tylko naukowych, ale także publicystycznych – obraz autora jako człowieka. Jego uczciwość i odwaga głoszenia w każdej sytuacji własnych (nawet niepopularnych) poglądów musi budzić szacunek i sympatię.

Jan Baudouin de Courtenay zasługuje na pamięć również jako nauczyciel. Wprawdzie dziś trudno o jego bezpośrednich uczniów, którzy by mogli uzupełnić to, co już o nim jako nauczycielu dotychczas powiedziano. Sam jednak Baudouin pozostawił pisane świadectwa swojej działalności nauczycielskiej. Obok drukowanych programów i fragmentów wykładów uniwersyteckich należy do tych świadectw także kurs *Wprowadzenie do językoznawstwa*, po rosyjsku², pochodzący z czasu jego petersburskiej profesury. Wy-

¹ Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929) należał do profesorów, którzy wykładali na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w pierwszych latach jego działalności. Poniższy artykuł był przeznaczony na sesję naukową upamiętniającą pięćdziesięciolecie śmierci Baudouina, zorganizowaną przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Materiały sesji miały być drukowane w specjalnym jubileuszowym tomie. Tom ten jednak nie może – mimo upływu przeszło pięciu lat – opuścić gabinetu redakcji. Nie chcąc więc czekać do następnej okrągłej rocznicy, przedstawiam tutaj swój artykuł z niewielkimi zmianami. Tytuł w pierwszej wersji brzmiał: *O kursie „Wprowadzenia do językoznawstwa” Jana Baudouina de Courtenay.*

² *Введение в языковедение.* Изд. 2. С.-Петербург 1910 ss. 176. Cytaty podano w tłumaczeniu polskim. Skrót: Wpr.

dany został w postaci litografowanego maszynopisu. Z tym skryptem wiążą się ściśle dwie inne, drukowane (też po rosyjsku) pozycje: Wymagania egzaminacyjne i Zbiór zadań do Wprowadzenia do językoznawstwa³.

Baudouin koncentruje się w kursie na różnicy między językiem mówionym a pisanym. Omawia zagadnienia fonetyczno-fonologiczne i graficzne w ogóle, a dotyczące języka rosyjskiego w szczególności. Zwraca uwagę na różnicę między tekstem a systemem (za pomocą innej terminologii). Kładzie nacisk na stronę znaczeniową języka w ścisłym związku z segmentacją tekstu na morfemy i syntagmy, twierdząc, że „jakakolwiek całość językowa tylko o tyle należy rzeczywiście do języka, o ile kojarzy się z wyobrażeniami z jednej strony ze świata pozajęzykowego (fizycznego, socjalnego, osobowo-psychicznego...), z drugiej zaś – ze świata morfologii języka, ze świata segmentacji całości językowych na elementy strukturalne albo konstrukcyjne” (Wpr. s. 49). Interesuje się Baudouin zagadnieniem międzyludzkiej komunikacji językowej, zwracając uwagę na stosunek języka indywidualnego do zbiorowego, np. narodowego (zob. uwagi niżej). Zajmuje się sprawą zmian historycznojęzykowych (rodzimych i pod wpływem obcym) i ich śladami w języku (alternacje).

Oczywiście w omawianym kursie znalazły odbicie ogólnojęzykoznawcze poglądy autora, jak psychologistyczna interpretacja fonemu i indywidualistyczne, a nie społeczne ujmowanie języka. Na przykład mówiąc o sylabie stwierdza Baudouin, że „może się [ona] składać tylko z jednej mniejszej jednostki, tzn. pokrywać się z nią, ale może się także składać z dwu, a nawet kilku mniejszych jednostek wymawianiowo-słuchowych, czyli fonetycznych, nazywanych w momencie realizacji głoskami, a z punktu widzenia nieprzerwanego istnienia w indywidualnej psychice – fonemami” (Wpr. s. 46)⁴.

O indywidualistycznym ujmowaniu języka świadczy ten fragment Wprowadzenia, gdzie Baudouin stwierdza, że „w ogóle nie istnieje żaden język rosyjski, podobnie jak i żaden inny język plemienny czy narodowy. Jako rzeczywistości psychiczne istnieją wyłącznie języki indywidualne, dokładniej: indywidualne myślenia językowe. Natomiast język plemienny czy narodowy stanowi wypadkową określonej liczby języków indywidualnych” (Wpr. s. 41). Gdzie indziej nazywa pojęcie języka ogólnorosyjskiego fikcją naukową (Wpr. s. 100).

Jeszcze wyraźniej ujawniło się takie spojrzenie na język przy omawianiu zależnych od otoczenia fonetycznego wariantów wymawianiowych samogło-

³ Экзаменационные требования по „Введению в языковедение“. С.-Петербург 1911 ss. 20. Skrót: Wym. – Сборник задач по „Введению в языковедение“. С.-Петербург 1912 ss. 96. Skrót: Zb.

⁴ Por. też R. Jakobson. *Kazańska szkoła polskiej lingwistyki i jej miejsce w światowym rozwoju fonologii*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 19:1960 s. 3–34, zwłaszcza s. 25 n.

sek: „W rzeczywistości każdy z tych fonemów różnicuje się zależnie od połączenia z następnymi fonemami spółgłoskowymi pod wpływem ich nieśredniojęzykowości («twardości») i średniojęzykowości («miękkości») [...]. Te odcienie mogą istnieć zrazu tylko w wykonaniu i wywoływać różne wrażenia dla ucha i dla zdolności recepcyjnej w ogóle; ale mogą się one także wzmacniać do tego stopnia, że każdemu z nich odpowiada w myśleniu językowym danego indywiduum odrębny fonem” (Wpr. s. 107–108).

Na uwagę zasługuje fragment Wprowadzenia dotyczący akcentu rosyjskiego. Akcent jest podstawą klasyfikacji rosyjskich fonemów samogłoskowych, wyróżniającej trzy podstawowe stopnie ich siły i samodzielności. Opozycja samogłosek akcentowanych i nieakcentowanych jest w rosyjskim jedną z dwu głównych opozycji morfologizowanych. Drugą jest opozycja spółgłosek palatalnych i niepalatalnych (Wpr. s. 104–106).

Problematyka kursu jest bardziej rozległa. Nie można się kusić o jej pełne odbicie w krótkiej relacji. Mimo to – według słów Baudouina – skrypt nie pomieścił wszystkich zagadnień poruszonych na wykładach, ale i wykłady nie wyczerpały problematyki, jaka by zdaniem ich autora powinna była wejść do kursu Wprowadzenia do językoznawstwa (Wpr. s. 155–156). Zresztą charakter omawianego dzieła rokuje niewielką nadzieję znalezienia tu nowych ujęć zagadnień ogólnojęzykoznawczych, nieznanych innym pracom Baudouina.

Punktem wyjścia dla Wprowadzenia jest krytyka ujęć szkolnych podręczników gramatyki. Wśród sformułowań cytowanych, a następnie analizowanych przez Baudouina, są nie tylko jawnie bezmyślne, ale i pozornie sensowne, sformułowania, których błędność trzeba najpierw uzmysłowić słuchaczom⁵. Podstawową przyczyną błędów jest nieodróżnianie strony fonetyczno-akustycznej (wymawianiowo-słuchowej) języka od jej odbicia w postaci graficzno-optycznej.

Na szeregu przykładów, naświetlając rzecz od różnych stron, wykazuje Baudouin brak paralelnych stosunków między obiema postaciami, a wskutek tego niemożność adekwatnej analizy języka przy przyjmowaniu za jej podstawę postaci graficznej. Dydaktyczna ważność tej części kursu jest niewątpliwa. Jako bardzo ważną traktował ją autor kursu, co widoczne jest nie tylko w tym, jakie miejsce i ile miejsca zajmuje ona w wykładzie, ale też w tym, jak dobitny jest tu wywód: analiza błędnych sformułowań, systematyczne uporządkowanie zarzutów, streszczenie wersji poprawnej przed jej rozwinięciem w dalszym ciągu skryptu. Ponadto zaś poświęcenie tej sprawie odpowiednio dużo uwagi w Wymaganiach i w Zbiorze zadań. Także przy innych okazjach Baudouin podnosił ważność tego rozgraniczenia⁶.

⁵ Baudouin czynił to, by – jak mówił – oczyścić głowy słuchaczy ze śmieci nagromadzonych w ciągu ośmioletniej nauki szkolnej, przed wprowadzeniem tam „zdrowego pokarmu naukowego” (Wpr. s. 4–5).

⁶ Por. np. jego *Szkiecy językoznawcze*. Warszawa 1904 s. 274, 290.

Z kursu mogli odnosić korzyść nie tylko ci, co się mieli z racji przyszłego zawodu zajmować zagadnieniami językowymi albo przynajmniej z nimi stykać. Sposób, w jaki Baudouin analizował – łatwo dostępny zresztą badaniu – materiał językowy, zmuszał do ciągłego rozgraniczania zjawisk należących do różnych zakresów, a zazwyczaj mieszanych (mowa i pismo), przez co stanowić mógł pobudkę do treningu myślowego, do ćwiczenia się w rozgraniczaniu pojęć. Toteż może słusznie kurs nie był ograniczony do studentów kierunku filologicznego, ale był przeznaczony m.in. również dla historyków. Co prawda sam Baudouin uważał za bezsensowne zobowiązanie wszystkich studentów wydziału historyczno-filologicznego do zdawania egzaminu z tego przedmiotu (Zb. 89–90).

Jeżeli idzie o dobór materiału do analizy na wykładach, w kursie przeznaczonym głównie dla Rosjan przeważają przykłady z języka rosyjskiego, o czym sam Baudouin gdzie indziej mówi: „Ponieważ miałem do czynienia głównie ze słuchaczami Rosjanami, więc też starałem się skierowywać ich myślenie do zastanawiania się nad ich językiem ojczystym, dostępnym dla nich ze wszystkich stron”⁷. Większą koncentrację uwagi słuchaczy na analizie uzyskiwał profesor przez prosty zabieg polegający na ograniczeniu materiału przykładowego do jednego zdania: *Что написано пером, того не вырубиш топором*, wszechstronnie rozpatrywanego w rozdz. 2–4: Najprostsze elementy języka, Podzielność języka piśmiennie-wzrokowego (graficzno-optycznego) i Dwa główne układy wyobrażeń językowych.

Wśród innych przykładów zdań są maksymy, które prawdopodobnie ze względu zwłaszcza na treść zostały wciągnięte do zbioru analizowanych materiałów językowych.

Są wreszcie przykłady nie tylko będące podstawą analizy czy ilustrujące wywody autora, ale także pełniące dodatkową rolę w toku wykładu: odprężenie słuchaczy. Do takich przykładów – przy objaśnianiu terminu *изображение* (Wpr. s. 14) – należą komiczne portreciki trzech świń: w nastroju złym, dobrym oraz świni triumfującej (pomysł tej ostatniej inspirowany przez wyrażenie Sałtykowa-Szczedriny⁸).

Ostatnim ważnym zabiegiem dydaktycznym jest egzamin. Ten etap nau czania przygotowywał Baudouin szczególnie pieczołowicie. Już skrypt zawiera zadania mające ułatwić słuchaczom przyswojenie treści wykładu. To profesora nie zadowalało. Wymagania egzaminacyjne służą syntetycznemu przedstawieniu zagadnień zawartych w podstawowym skrypcie. Wykraczają zresztą poza te zagadnienia wielokrotnie, wskazując obok albo zamiast paragrafów kursu inną literaturę przedmiotu, np. co do integracji językowej albo normy (Wym. s. 14).

⁷ Tamże s. 171.

⁸ Por. J. Baudouin de Courtenay. *Jeden z objawów moralności oportunistyczno-prawomyślniej*. Kraków 1898 s. 13.

W Wymaganiach egzaminacyjnych datowanych w grudniu 1911 r. stwierdza Baudouin z żalem brak drukowanego zbioru zadań jako pomocy egzaminacyjnej, ale już w następnym roku wychodzi spod prasy drukarskiej jego Zbiór zadań.

Rzecz znamienna, że Baudouin de Courtenay zżymał się na samą instytucję egzaminu, uważając ją za robotę bezcelową, bezsensowną, ogłupiającą i w ogóle szkodliwą (Zob. s. 89). Nie mogąc jednak zmienić istniejącego stanu rzeczy nie godził się też na czysto formalne traktowanie egzaminów. Decydował się więc, choć z dużą stratą energii umysłowej i czasu, na ich staranne przygotowanie i przeprowadzenie, niewątpliwie z myślą o pożytku zdających. Zbiór zadań dokumentuje te wysiłki dydaktyczne Baudouina na równi z Wymaganiami egzaminacyjnymi.

Jan Baudouin de Courtenay uważał za zadanie nauczyciela pomoc przy rozwijaniu i umacnianiu zarodków wiedzy tkwiących w głowach ludzkich, pomoc w powstawaniu samodzielnych myśli (Wpr. s. 4). O konieczności samodzielnego myślenia przypominał nieraz. „Tylko to może być wprowadzone do ludzkiej psychiki w godny jej sposób, co jest przyswajane przez nią w formie przemyślanej i samodzielnie” (Wpr. s. 3). „Nigdy nie wykuwać bezmyślnie, nie uczyć się na pamięć, lecz jedynie dążyć do rozumienia, do rozumienia i jeszcze raz do rozumienia” (Wpr. s. 174).

Wiadomo, że Baudouin z goryczą mówił o swoim zbyt małym dorobku naukowym. Jeżeli napisał mniej rozpraw, niż mógł, to przyczyna tego tkwi zapewne nie tylko w tułaczym trybie życia⁹, ale i w tym, że był bardzo zaangażowany w sprawę dydaktyki.

EIN STÜCK ERINNERUNG AN DIE LEHRTÄTIGKEIT VON JAN BAUDOUIA DE COURTENAY

Zusammenfassung

Es handelt sich um das Skript *Введение в языковедение* (Einführung in die Sprachwissenschaft). Die Analyse des Skripts lässt neben den einzelnen methodischen Massnahmen das Hauptziel der Lehrtätigkeit Baudouins entdecken. Er hielt nämlich seine Hörer vor allem dazu an, die Begriffe streng voneinander abzugrenzen, verschiedene Sachgebiete miteinander nicht zu verwechseln, kurz gesagt: klar zu denken. Die eigenen sprachwissenschaftlichen Ansichten Baudouins sind in dem Skript selbstverständlich zum Ausdruck gekommen.

Übersetzt vom Autor

⁹ Nitsch pisze o Baudouinie: „[...] pod koniec życia wyraźnie zgorzkniał, tak z powodów społecznych, jak i widząc mały plon naukowy swego życia, wywołany niemożnością dłuższej pracy w tych samych warunkach”. K. Nitsch. *Ze wspomnień językoznawcy*. Kraków 1960 s. 190.